

# WIEŚCI POLSKIE

Rok III

Budapeszt, wtorek 7 stycznia 1941

Nr. 3

Na arenie międzynarodowej

## DRUGI FRONT

W obecnej, drugiej kolei wielkiej wojnie szybko zmieniają się fronty. Choć po dłuższych nieraz okresach zaciśnięcia. 1 września 1939 r. powstał wojenny front polsko-niemiecki, 3 września tegoż roku — t. zw. front zachodni, t. j. francusko-angielsko-niemiecki. Lecz ten front zachodni przez szereg miesięcy był niemalże zupełnie cichy i spokojny, a zanim zagrział w maju 1940 r. hukami dział i grzechotem karabinów maszynowych — wojna przewaliła się jeszcze niespodziewanie na północy tak przez Finlandję, jak i Norwegję, nie mówiąc już nawet o zajętej niemal bez wystrzału Danji. Lecz od chwili kapitulacji Francji główną linią frontu stał się Kanał La Manche. Wojna weszła głównie w fazę walki lotniczej i — w pewnym sensie — morskiej, polegającej zresztą nietylko na starciach okrętów wojennych, ale i polowaniu na statki handlowe.

Przystąpienie Włoch do wojny w czerwcu 1940 r. rozszerzyło front walki na całe Morze Śródziemne i znaczną część Afryki północnej i wschodniej. Odpadnięcie Francji, choć poważnie osłabiło siły aljanckie na tym froncie, nie rozstrzygnęło tu walki.

Do frontu tego przywiązywało się naogół mniejszą wagę. Rola działań wojennych w basenie Morza Śródziemnego wzrosła znacznie, kiedy po krótkim, trzygodzinnym ultimatum, złożonym przez posła włoskiego w Atenach, rozpoczęły się działania wojenne na froncie grecko-albańskim, przez co wojna wróciła znów bezpośrednio na kontynent europejski.

Przebieg działań wojennych tak w Egipcie i Libji, jak też w Grecji i Albanii jest znany. Nie mniej znane są wyniki starć angielsko-włoskich na morzu i w powietrzu. Głosy prasy włoskiej, nie ustawały i nie ustają w podkreślanie trudności i ważności zadania, jakie w wojnie obecnej faszystowski Włochom przypadło w udziale. Trzeba przyznać, że strona angielska bynajmniej ważności tego frontu nie zaprzeczała.

Obecnie mamy potwierdzenie z innej jeszcze strony — w postaci wiadomości o odkomenderowaniu niemieckich eskadr lotniczych do Włoch, dla wzmocnienia lotnictwa włoskiego. Jednocześnie rozchodzą się wiadomości o transportach oddziałów niemieckich do Europy Południowo-Wschodniej, której to wiadomości w Berlinie nie zaprzeczają, lecz — jak donosi MTT — „nie zajmują wobec tej wiadomości żadnego stanowiska”. Przedwczesne byłoby jeszcze snucie przewidywań i wniosków, co do zmian czy może nowych zupełnie kolei wojny, jakie na tle tych wiadomości nastąpić mogą. Stwierdzić jednak należy, że front południowy — bałkański, śródziemnomorski, afrykański — nabiera coraz większego znaczenia.

## Noworoczne orędzie premiera Metaxasa

Premjer grecki gen. Metaxas wystosował noworoczne orędzie do narodu greckiego. W orędziu ten szef rządu powiedział:

„Rozpoczynamy rok 1941 ze świadomością, że walka nasza będzie długa i ciężka i że będziemy cierpieć. Ale jesteśmy zdecydowani wszystko przeczekać, aby nasza walka zakończyła się w sposób godny Grecji.

## Niemieckie eskadry lotnicze w Włoszech

### Lotnicy włoscy wycofani z kanału La Manche

Do Włoch przybyły niemieckie eskadry lotnicze w celu wzmocnienia lotnictwa włoskiego. W związku z tem szef sztabu lotnictwa włoskiego gen. Pricolo oświadczył w specjalnym rozkazie dziennym, że lotnicy niemieccy będą brali udział w walkach nad Morzem Śródziemnym, gdzie wróg zgromadził wielkie siły.

Jednocześnie prasa włoska podaje na czołowym miejscu obok tej wiadomości fakt odwołania włoskich eskadr lotniczych,

jaki były użyte od pewnego czasu na froncie Kanału La Manche przeciw Anglii. Eskadry te z wyjątkiem jednego dywizjonu powracają obecnie do Włoch. W związku z tem niemiecki marszałek lotnictwa Kesselring wystosował specjalne pismo do gen. Pricolo, jak również do dowódców powracających z kanału La Manche lotników włoskich, mówiąc m. in., że włoska eskadra myśliwska, jaka pozostaje w bazach niemieckich będzie łącznikiem między lotnictwem obu krajów.

## Sowiety pod znakiem przygotowań wojennych

Centralny organ partji komunistycznej Z. S. R. R. „Prawda” zamieścił w numerze noworocznym ważny artykuł wstępny, zawierający m. in. następujące zdania:

— „Podczas drugiej wojny światowej państwa imperjalistyczne ogromnie rozszerzyły produkcję broni wszelkiego rodzaju dla ogólnej militaryzacji. Dla Związku sowieckiego niebezpieczeństwo wojny zwiększyło się. Północ między

narodowe jest zawiązane i zawiera w sobie wszelkie możliwości. Rok 1941 żąda, aby w pracy naszej interesy obrony kraju otrzymywały zawsze i wszędzie pierwsze miejsce. Musimy brać to pod uwagę przy każdej naszej pracy. To jest najwyższe prawo dla każdego obywatela Związku sowieckiego.

W biuletynie zagranicznym sowieckiej agencji TASS nie podano, kto jest autorem tego ciekawego artykułu.

## „W tej wojnie zwycięży prawo”

### Z noworocznego orędzia Hitlera

W swym noworocznym orędziu kanclerz Rzeczy P. Hitler jeszcze raz przypomniał dzieje wybuchu wojny, znowu przypisując odpowiedzialność demokracjom zachodnim i oświadczył, że „ani Niemcy ani Włochy nie chciały podbić świata” i z przedsięwzięty to właśnie państwa, które wypowiedziały Niemcom wojnę. Hitler wspominał następnie o swych bezskutecznych apelach pokojowych do Anglii i określił obecne bombardowanie Anglii jako odwet na 3 i pół-miesięczne bezkarne naloty angielskie, podczas których „miasta niemieckie były bezplanowo obrzucane bombami.”

Omawiając ogólne perspektywy wojny, p. Hitler wyraził przekonanie, że „w tej wojnie zwycięży nie szczęście, lecz nareszcie prawo”. Prawo zaś — jak mówi kanclerz Rzeszy — „znajduje się po stronie narodów, które walczą o swój zagrożony byt”...

Charakteryzując jako takie narody — Niemcy i Włochy, p. Hitler wyraził oczekiwanie, że one to właśnie „najbardziej zasługują na błogosławieństwo Opa-

troności” zwłaszcza że — jak mówi kanclerz Rzeszy — „Pan Bóg udzielił dotychczas naszej walce swej aprobaty”...

## Jeszcze o depezach noworocznych

Agencja DNB podaje, że z okazji Nowego Roku kanclerz Hitler dokonał wymiany telegramów z szeregiem szefów państw i premierów. M. in. dokonano takiej wymiany z królem włoskim Wiktorem Emanuelem.

W sprawie wymiany depezb noworocznych między królem Wiktorem Emanuelem a prezydentem Rooseveltem zabrano głos „włoskie kola polityczne”, tłumacząc, że jest to tylko „protokularna grzeczność”. Strona włoska polemizuje z tezami Anglików, którzy przypisują szczególne znaczenie tym telegramom i skłonni są wyciągać pewne wnioski z faktu nieopublikowania ich tekstu. Włosi tłumaczą, że prasa włoska nie ma zwyczaju ogłaszania tego rodzaju depezb.

## Gospodarcze następstwa wojny w Ameryce Południowej

W miarę rozwijania się wojny państwa południowo-amerykańskie odczuwają coraz cięższą jej skutki. W pierwszym okresie konfliktu na kontynencie amerykańskim a zwłaszcza w Argentynie sądzono, że sytuacja nie jest wcale tak niepomyślna. Liczono na to, że państwa wojujące będą dokonywały poważnych zakupów żywnościowych i surowcowych, co doprowadzi do rozwoju eksportu. Handel argentyński spodziewał się dużych zysków. Istotnie pierwsze miesiące wojny zdawały się usprawiedliwiać te nadzieje. W styczniu i w lutym 1940 r. w Ameryce Południowej zanotowano rekordowe cyfry eksportu zboża, mięsa i wełny. Wkrótce jednak ujawniła się odwrotna strona medalu. Przedewszystkiem stracono rynki skandynawskie, potem w maju rynki holenderskie i belgijskie. W czerwcu z liczby wielkich odbiorców odpadły Włochy, Francja i kraje bałkańskie. Ostatecznie z obrotu z Ameryką

Południową została wyłączona prawie cała Europa z wyjątkiem Anglii, półwyspu iberijskiego i Szwajcarii. Od czerwca spadek eksportu argentyńskiego przybrał zawrotne tempo. Eksport ten wyniósł we wrześniu 1940 r. 61 milionów pezetów w porównaniu ze 185 milionami ze stycznia tegoż roku. Bilans handlowy stał się deficytowy. W pierwszych 10 miesiącach roku 1940 deficyt wyniósł 50 milionów pezetów podczas gdy w odpowiednim okresie 1939 r. zanotowano saldo dodatnie w sumie 200 milionów. Jednocześnie wzrastała wartość importu.

Odbija się to poważnie na gospodarce wewnętrznej kraju. Zwiększa się bezrobocie w różnych gałęziach przemysłu.

Rząd stara się załagodzić tę sytuację przez rozwijanie stosunków z innymi krajami południowo-amerykańskimi i ze Stanami Zjednoczonymi.

## Irlandja znowu bombardowana

W Dublinie podano oficjalnie do wiadomości, że terytorjum Wolnego Państwa Irlandzkiego było znowu bombardowane. Nieznany samolot zrzucił bomby na linii Droghets-Julianstown, 50 km na północ od Dublina. M. in. 3 bomby spadły na południe od Drogheta, nie wyrządziły jednak żadnych szkód, ponieważ wybuchły one ok. 15 km poza obrębem miasta. W Londynie twierdzą, że chodzi tu o samoloty niemieckie.

## Katastrofa kolejowa w Niemczech

Na szlaku Berlin—Hanover, w następstwie uszkodzenia zespołów zwrotnicowych pociąg towarowy nadchodzący z Berlina najechał między stacjami Nennhausen i Rathenow na pociąg pospieszny z urlopowanymi żołnierzami, który został zatrzymany pociągami hamulca alarmowego. Dwa ostatnie wagony pociągu pospiesznego zostały uszkodzone. 5 osób zginęło, 7 zostało ciężko rannych a szereg innych odniosło lżejsze obrażenia.

## Jak Niemcy finansują wojnę

Omawiając sposoby finansowania wojny przez walczące mocarstwa „Gazette de Lausanne” stwierdza, że wbrew oczekiwaniom Niemcy narodowo socjalistyczne potrafiły skutecznie finansować wojnę bez złota. Stało się to dzięki wykorzystaniu wszelkich możliwości wewnętrznych.

## Z radjofonji niemieckiej

### Dalszy surowy zakaz słuchania stacyj obcych

Ministerstwo propagandy Rzeszy ogłosiło nowy wykaz głównych radjostacyj Rzeszy i terytorjów okupowanych, komunikując nowe godziny zamykania audycji. Dotychczasowa rozgłośnia „Warszawa I” figuruje w tym wykazie jako „Gross-sender Weichsel”. Poznań nazywa się „Gross-sender Posen”. Rozgłośnie poznańska, katowicka, krakowska i łódzka nazywają się poprostu „Senderami”, podobnie jak Warszawa II — „Sender Warschau”.

Oprócz tych radjostacyj słuchaczom niemieckim wolno słuchać następujących trzech rozgłośni, które nadają programy wyłącznie niemieckie: Radio-Paris (największa długofalowa stacja francuska), „Sender Friesland” i „Gross-sender Luxemburg”.

Komunikat ministerstwa propagandy podkreśla jednocześnie, że pozostaje nadal w mocy jak najsurowszy zakaz słuchania rozgłośni obcych, „ażby uchronić naród niemiecki, w jego walce obronnej, od wszelkiej roboty rozkładowej”. Temu, kto nie zechce „stanąć w szeregach frontu obronnego” grożą najostrejsze kary.

\*

Nowym dyrektorem półrządowej agencji włoskiej Stefani mianowany został dr. Suster, który był dotąd w tej agencji kierownikiem działu niemieckiego.

## Cudzoziemcy w Stanach Zjednoczonych

W Stanach Zjednoczonych upłynął już termin rejestracji wszystkich cudzoziemców. Dotychczas naliczono 47 milionów cudzoziemców, przypuszczają jednak, że ostateczne obliczenia wykażą cyfrę 5 milionów. W Washingtonie zamieszkuje 15.597 cudzoziemców.

## Od redakcji

Jan Ulatowski, attaché prasowy opuszcza Węgry. Żegnamy tego, którego zapobiegliwym staraniem zawdzięczamy założenie Biuletynu uchodźczego a następnie przekształconego w pismo „Więści Polskie”. Jego to niezmordowanej pracy zawdzięczamy, stały, pomysły rozwój naszej placówki, pracującej w wyjątkowo ciężkich warunkach. Jan Ulatowski umiał przezwyciężać wszelkie trudności, jakie piętrzyły się na jego drodze, zmierzał konsekwentnie do raz wytyczonego celu, nie zrażał się przeciwnościami. Nie szczędził swych wysiłków, by pismo rozbudować, dać mu jaknajpewniejsze podstawy, dobrać odpowiedni zespół ludzi dla współpracy, zapewnić jaknajdalszy zasięg pisma, zdobyć nowe źródła informacyjne.

Praca Jana Ulatowskiego szła w kilku kierunkach — tworzył zespół redakcyjny, dbał o dobór materiałów, szalał zewnętrzną formą — a jednocześnie budował solidne podstawy pod administrację pisma, którego zadaniem było dotrzeć do jaknajwiększych ilości polskich skupisk na uchodźctwie i emigracji.

Zawierucha wojenna rzuciła na Węgry tylko drobną grupę polskich dziennikarzy. Grupa, która pierwotnie stanowiła redakcję Biuletynu uchodźczego, następnie stała się redakcją „Więści Polskich”. Jan Ulatowski stworzył dla nich warsztat pracy, który pozwolił na wydawanie — pisma polskiego. Umiejętne kierownictwo sprawiło, że wytworzone warunki pracy pozwalały na stopniową rozbudowę pisma, tworzenie nowych działów, rozszerzanie informacji. A działało się to wszystko w trudnych warunkach wojennych, gdy trzeba szukać innych niż w czasach pokojowych dróg porozumienia się z czytelnikami.

Jego umiejętności organizacyjne, śmiała inicjatywa — sprawiły, że „Więści Polskie” od razu zdobyły sobie szeroki zasięg czytelników i to zarówno w Europie, jak i na innych kontynentach. Zawdzięczać to należy rzetelnym podwalinom, jakie rzucono pod administrację pisma, a to jest zasługą Jana Ulatowskiego.

Dziś żegnamy go. Żegnamy z żalem. Będzie go nam bardzo brakowało wśród nas. Służył nam zawsze swą radą i pomocą. Czytelnicy nasi znali jego świetne pióro, pióro znawcy satyki, wnikliwego krytyka.

Żegnając Jana Ulatowskiego opuszczającego swój posterunek, wyrażamy nadzieję, że pozostanie on w jaknajbliższym kontakcie z placówką, którą stworzył, o której rozwój dbał i której wiele swego uczucia poświęcił. Bo pracując nad utrzymaniem „Więści” myślał przede wszystkim o Was Czytelnicy, do których idą nasze kartki zadrutowane wieściami z kraju czy ze świata.

Co piszą inni?

### 96 najazdów tatarskich

„Wiarus Polski” w pięknym numerze gwiazdkowym, zawierającym bogaty dział literacki i okolicznościowy w artykule wstępnym pisze:

„W dalekiej chacie, w domku zniszczonym, w chłodnej szopie, czy w przeludnionym schronisku biją te same serca, gorące, mężne.

Skąd one czerpią swą moc mimo wszystkim i wbrew wszystkim?

Z odwiecznych tradycji.

Nie z nawyków i wygod, lecz z kaźni męczeńskich i z bohaterkich wysiłków dziesięciu wieków.

Z jakich tradycji?

Pod znamiem gwiazdki warto to sobie przypomnieć.

Naród nasz jest katolickim.

Stwierdził on to przez odparcie 96 najazdów tatarskich jak i nawalę tureckiej pod Wiedniem, zdobywając sobie w nieustannym i krwawym trudzie zaszczytne miano przedmurza chrześcijaństwa.

## O pomoc dla Polaków na Syberji

Przedstawiciele polskich placówek w Waszyngtonie odbyli szereg konferencji w sprawie pomocy dla Polaków na Syberji. M. inn. odbyto konferencję z prezesem Czerwonego Krzyża Dawidem. Niestety instytucja ta nie może przyjąć z pomocą Polakom na Syberji. Zwrócono się również z Waszyngtonu o pomoc do Watykanu jednakże jak stwierdza prasa polska w Ameryce istnieje bardzo mało nadziei by Stolica Święta mogła przyjąć z wydatniejszą pomocą polskim zesłańcom na Syberji.

### List ze stepów kirgiskich

Do jednej z placówek polskich w Waszyngtonie nadszedł list z Kazakstanu, opublikowany następnie przez prasę polską w Ameryce. Przytaczamy urywki z tego listu:

„Proszę zawiadomić naszych znajomych, że żyjemy. Po 22 dniach podróży w nie-dobrych warunkach wywieziono nas w stepy kirgiskie Azji środkowej.

Na przestrzeni setek kilometrów ciągnie się szara pustynia bez jednego drzewa, bez jednego choćby źdźbła trawy. Trzykrotnie nas tu przesiedlano z miejsca na miejsce. Po dwudniowej jeździe bryką zaprzęzoną w woły przybyliśmy do tej miejscowości. Słońce pali niemiłosiernie. Skóra pęka do krwi od gorącego wiatru.

Mieszkamy w szalasi, sypiamy na ziemi. Gdy pada deszcz dach zaciekła i wszystko co mamy na sobie jest mokre. Nie mamy łóżek, stołów, krzeseł. Państwo X. mają materac... szczęśliwi ludzie. Do najbliższego miasta jest bardzo daleko, a zresztą nie pozwoliliby pojechać.

Pracujemy przez cały dzień, wieczorem jesteśmy bardzo zmęczeni. W nocy robactwo utrudnia sen.

A w innym liście pisze pewna pani:

Gotuję dla pięciu osób, robię pranie, czyścąc kamienne posadzki i pielęgnuję chorego męża. Jest on tak słaby, że gdy poruszy się — mdleje.

## Wiadomości z Litwy i z Łotwy

Prasa sowiecka donosi, że na Litwie rozpowszechniono około miliona broszur propagandowych w językach litewskim i rosyjskim z okazji wyborów do najwyższego sovietu, które odbędą się 12 stycznia. Ten materiał propagandowy był kolportowany przez partję komunistyczną i czerwoną armję.

Kongres bolszewicki w Rydze udzielił surowej nagany łotewskim związkom zawodowym. Kongres oświadcza, że związki te powinnyby zająć się gorliwie propagowaniem nauk Marxa, Lenina i Stalina oraz

zakładaniem szkół komunistycznych dla klasy robotniczej.

Tymczasem nie dokonały one właściwie mówiąc nic dla szerzenia idei komunistycznej.

Od czasu okupowania Łotwy przez armję czerwoną podwyższono wprawdzie płace robotnicze o blisko 100% ale ceny artykułów spożywczych wzrosły jednocześnie o 500—600% a ceny odzieży, bielizny, obuwia i t. d. o 600—1000%. Ten stan rzeczy wywołuje coraz większe niezadowolenie wśród całej ludności.

### „Völkischer Beobachter” krytykuje poglądy „Timesa”

W depeszy ze Stockholmu „Völkischer Beobachter” donosi, że bawiący w Londynie norweski minister handlu Lie, pełniący również obowiązki ministra spraw zagranicznych na emigracji, wygłosił mowę, w której ogłosił zasady norweskiej polityki zagranicznej na przyszłość: Skandynawska polityka neutralności nie da się utrzymać. Norwegia w tej czy innej formie musi nawiązać trwałą współpracę z Imperjum Brytyjskim. Wszystkie narody, miłujące wolność, muszą zawrzeć sojusz.

„Times” — jak stwierdza dalej w ironicznym tonie dziennik niemiecki — pochwała naturalnie jak najgoręcej te pomysły. Ze strony angielskiej, pisze „Times”, należy zaoferować tym państwom nie tylko przyjaźń, lecz i rolę partnera. Doktryna kolektywnego bezpieczeństwa jest dziś przestarzała. Również papierowe przyrzeczenia pomocy wojskowej są bez wartości, o ile nie są zgóry uzupełnione przez gwarancje, dotyczące uzbrojenia, a przede wszystkim przez wspólną strategję, wspólną lojalność i wspólne poglądy

na świat. Imperjum Angielskie wskazuje drogę ku rozwiązaniu tych problemów...

Konieczne jest również — cytując dalej „Völkischer Beobachter” poglądy „Timesa” — dalsze zespolenie państw na wzór współpracy między Anglią a Stanami Zjednoczonymi. Takie zespolenie jest nietylko nagłą koniecznością woj-skową, lecz musi również obejmować dziedzinę gospodarczą...

„Völkischer Beobachter” w komentarzu redakcyjnym zaznacza, że „Times” wyraża poglądy, wypowiedziane często od czasów Monachjum przez zmarłego niedawno Ameryce lorda Lothiana: nowa Europa pod kierownictwem Niemiec ma być trzymana w ryzach przez federację światową pod auspicjami brytyjskimi. W Londynie — pisze dziennik niemiecki — nie przedstawiano sobie właściwie nigdy układu politycznego narodów inaczej, jak Pax Britannica, czyli innemi słowy — hegemonja brytyjska. „Völkischer Beobachter” kwestjonuje realizm tych planów oraz zarzuca Anglikom „dyletantyzm polityczny” i „sojusze z emigrantami”.

Bolesław Prus

## OMYŁKA

XXIII

Od tej pory wszystko mnie przerażało. Czekałem na coś nieznanego, a gdy raz nianka krzyknęła głośniejsz:

— Już idzie!... idzie!...

Zerwałem się od lekcji i wpadłem do kuchni pytając:

— Co idzie?...

— Walek z miasta — odpowiedziała. — Ale cóżes tak pobladł?...

— Nie, nic...

I wróciłem przekonany, że — już coś idzie tutaj, na co wszyscy oczekiwali.

Któregoś dnia, w pierwszej połowie maja zrobił się u nas ruch. Po południu przyszedł pan kasjer.

— Boję się, — mówił wzruszonym

głosem do mamy — boję się, żeby u nas nie było jakiego głupstwa. Jedni z tej strony, drudzy z tamtej, a my — we środku... Może być źle...

I otrząsnął się, jak na mrozie.

— Cóż tam panu? — odparła mama. — Pan już jesteś oswojony, ale my... A jednak... przyjmujemy wszystko co Bóg da.

— Nie myśli pani wyjechać? — spytał nagle. — Bo ja w razie czego...

— Dokąd?... Zostają inni, zostaniemy i my. Co nas ma spotkać, niech spotka na miejscu. Niewiadomo, czy uciekając przed imaginacją, nie trafilibyśmy na nie-szczęście.

Pan kasjer pobadł.

— To prawda, to prawda — rzekł. — Ha, więc i ja zostanę.

Pożegnał mamę, lecz wrócił się odedrzwii.

— Jednakże dzisiaj możnaby jeszcze znaleźć wolną drogę... Kto wie czy nie wyjadę...



Kazimiera Illakowiczówna

### KOLEJKA

Po świecie błądziłem w zawiei,  
ukazali mi się po kolei  
Melchjor, Baltazar, Kasper.  
Baltazar tylko raz na mnie skinął,  
Melchjor mirrę mocniej zawinął  
i ruszył w zaspy.

A za Kaspra króla wielbłądem  
szedłem potem powietrzem, lądem  
niepomny na nic,  
aż w gwałdzistem zlocie i bieli  
wszyscyśmy razem stanęli  
u Polski granic.

„Szedliście przecie z nadzieją  
ku gwieździe swej do Bellejem,  
królewskie Mędrce.

Jakże się w tem mam wyznać?  
Przywieźliście mnie do Ojczyzny,  
nie ku Stajence?!  
!

Roześmieli się trzej w koronach:  
„Daj pokój, czelecz zmęczony.

Nie twoja głowa!  
Nasza o tem wiedza i troska  
gdzie zrodziła się Dziecina Boska  
i gdzie się chowa.»

Postawili mnie pośród siebie...  
Polska mi się w oczach kolebie  
tedy, owędy...

Gdzieś pomiędzy Sączem a Szczytnem  
słyszę już jak wojska błękitne  
pieją koledy.

Z polskiej encyklopedji

### Kazakstan

Kazakstan to kraj położony w Azji Środkowej pomiędzy morzem Kaspijskim, chińskim Turkiestanem, Syberją i Afganistanem. Część kraju położona jest poniżej poziomu morza, część wznosi się na wysokość 3.000 m. ponad poziomem morza. W zimie mrozy dochodzą do 45 stopni poniżej zera, a w lecie upały sięgają 35 stopni powyżej zera. Geograf rosyjski Grzegorz Helmersen w swym dziele o Kazakstanie stwierdza, że w roku 1827 w czasie dwudniowej zamieci śnieżnej wyginęło w Kazakstanie milion owiec, 300000 wołów i 280.000 koni, a więc cały prawie żywy inwentarz tego kraju.

Nagle — machnął zaciśniętą pięścią i tonem wielkiej energii dodał:

— Zresztą-pal djabli!... Zostanę. Raz kozie śmierć!...

Ale na ganku znowu widać opuściła go energja, i z bardzo zafrasowaną miną oglądał się na wszystkie strony.

Dziwna rzecz, te wątpliwości kasjera obudziły we mnie złowrogie przeczucia, jak gdyby od jego pozostania w mieście zależało czyjeś życie. Byłem tak zmieszany, że pomimo nieśmiałości zapytałem matki:

— Moja złota mamó, co to będzie?...

Nadspodziewanie, matka, zamiast ofuknąć, pogłaskała mnie i odpowiedziała spokojnie:

— Nic nie będzie, moje dziecko, nic. Weź się do książki i nie rób takich wielkich oczu, bo będą śmiać się z ciebie, jak z pana kasjera.

d. c. n.

